

List Brunona Schulza do Wacława Czarskiego pisany przed 4 marca 1935 roku

Szanowny i Drogi Panie!

Serdecznie dziękuję za miły i dobry list, za słowa pociechy i otuchy. Potrzebuję jej naprawdę, bo jestem u końca sił. Nie wiem, czy długo jeszcze wytrzymam tę mordęgę. Nie jest to ta szkoła z dawnych czasów, ta prawdziwa idylla wśród zawodów – prawie że uboczne zajęcie, skromnie trzymające się na tle życia. Odkąd porosła w pierze, rozzuchwiała się bezwstydnie, stała się wymagająca, ma coraz wyraźniej pretensję do wypełnienia sobą życia człowieka. Nie znosi konkurencji. Dawno straciła tę piękną skromność, która ją predestynowała na zawód zarobkowy ludzi posiadających jakąś misję, jakieś zadanie wzniosłe, a nie intratne.

Co zrobić? Czy mam się wyrzec tego, co uważam za moją misję, za moje właściwe zadanie?

Czy mam roboty ręczne uważać za metę i cel mych dążeń?

Już z natury nie jestem stworzony na to, żeby stawiać opór, sprzeciwiać się, przeciwstawiać się czyjejs woli. Nie posiadam tej siły przekonania, tej ciasnej wiary w słuszność mej sprawy, która do tego jest potrzebna. Dlaczegoż skazany jestem – ja, przyjaciel natury i jej elementarnych przejawów – przeciwstawiać się jej, tłumić w dzieciach jej naturalne i piękne popędy i wybryki, jej żywiołowy wandalizm? Nie, ta walka z solidarną i sympatyczną bandą 26 chłopców (tyle ma każdy kurs) uzbrojonych w młotki, piły i heble – nie jest zaszczytną walką, a gwałtowne i rozpaczliwe środki terroru, do których się posuwam, ażeby ją w ryzach utrzymać, przejmują mnie wstrętem. Wychodzę z tego co dzień zbrutalizowany i brudny wewnątrz, z niesmakiem do siebie i z tak gwałtownym ubytkiem energii, że parę godzin nie wystarczy, ażeby ją zregenerować.

Zresztą po południu mam różne zajęcia w pracowni.

Dlaczego Pan mnie nie ratuje, dobry i drogi Panie? Dlaczego p. Zawistowski¹ potrzebuje tyle czasu, żeby przygotować grunt dla wznowienia mego podania o urlop?

Proszę mi dać jeszcze 2 tygodnie czasu na zrobienie ilustracji do *Edzia*². Naprawdę nie miałem czasu. Mój artykuł o sobie (w formie wywiadu z Witkacym³ – wymiana listów – wywiad listowny) leży od tygodnia u Witkiewicza w Zakopanem i boję się, że nie ujrzy już światła dziennego⁴. Gdybym się nie bał zrazić Witkiewicza – posłałbym go Panu do „Tygodnika” jako wywiad ze samym sobą. Poza tym nic nie piszę – tylko marzę o pisaniu – ledwo mam czas coś przeczytać.

Gombrowicz nie posłał mi swego fragmentu, który miałem ilustrować. Widocznie zdecydował się inaczej. Polecam się gorąco pamięci Drogiego Pana i łączę wyrazy szacunku i serdeczne pozdrowienia.

Bruno Schulz

[zima 1934/1935]

- 1 Władysław Zawistowski (1897–1944) – teatrolog, krytyk literacki, działacz kulturalny, ówczesny naczelnik Wydziału Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, współorganizator grupy Skamander, od 1918 roku redaktor pisma „Pro Arte et Studio”. Wywieziony z Warszawy po powstaniu, zginął 31 grudnia 1944 w obozie Neuengamme pod Hamburgiem.
- 2 *Edzio*, opowiadanie z 5 rysunkami Schulza. Pierwodruk: „Tygodnik Ilustrowany” 1935, nr 40.
- 3 Stanisław Ignacy Witkiewicz (1885–1939) – jeden z najwszechstronniejszych twórców polskich XX wieku, dramaturg, prozaik, filozof, teoretyk sztuki, malarz. Autor prekursorskich dzieł, zwłaszcza w dramaturgii. Był pierwszym wielkim entuzjastą twórczości literackiej Schulza, publicznie przyznającym autorowi Sklepów cynamonowych najwyższą rangę artystyczną już wówczas, gdy początkujący pisarz został dostrzeżony zaledwie w wąskich kręgach literackich i paraliterackich. Wszystkie listy Schulza do Witkiewicza spłonęły w Warszawie we wrześniu 1939 roku. Rozporządzamy więc zaledwie jednym listem sensu stricto oraz jednym – przeznaczonych do druku. Wywiad z Schulzem, w istocie napisany przez niego samego, ujęty w formie sumarycznej odpowiedzi pisarza na pytania, które on sam podsunął Witkacemu-„wywiadowcy”, poprzedzony został wstępem Witkiewicza w formie szkicu informacyjnego i wprowadzenia do tekstu Schulza.

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.